

Kazimierz Pecold

"Wybór poezji", Edmund Wasilewski,
wyboru dokonała i wstępem
poprzedziła Maria Janion, Kraków
1955, Wydawnictwo Literackie, s.
LXXI, 1 nlb., 148, 4 nlb. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 47/2, 573-589

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Edmund Wasilewski, WYBÓR POEZJI. Wyboru dokonała i wstępem poprzedziła Maria Janion. Kraków (1955). Wydawnictwo Literackie, s. LXXI, 1 nlb., 148, 4 nlb.

Omawiany tu *Wybór poezji* Edmunda Wasilewskiego zasługuje na szczególną uwagę, jest to bowiem pierwsze po trzydziestu latach wznowienie utworów popularnego pieśniarza krakowskiego, a zarazem pierwsza po wojnie próba ukazania jego twórczości w nowym ujęciu interpretacyjnym.

Poeci „małego lotu“ z epoki romantyzmu krajowego traktowani byli przez historyków literatury po macoszemu. Nic też dziwnego, że ich dorobek opracowany jest bardzo powierzchownie, że teksty utworów nie zawsze są ustalone i skodyfikowane. Za tym wartościowsze i potrzebniejsze należy uznać wszystkie nowe próby, które usuwają „białe plamy“ z tego terenu historycznoliterackiego.

Maria Janion, znana już jako autorka cennych prac (analitycznych oraz prób syntetycznych) z okresu romantyzmu krajowego, poświęciła obecnie obszerne studium twórczości autora *Krakowiaków*. Praca była tym trudniejsza, że ostatnie wydanie *Poezji* Wasilewskiego, wraz z obszernym wstępem Emila Haeckera, ukazało się w Bibliotece Narodowej w roku 1925. W recenzji tego tomiku Zofia Jakubowska¹ zwróciła uwagę, że Wasilewski jest także autorem kilku powiastek, które dla swych walorów i dla pełnej charakterystyki ich twórcy — winny być uwzględnione w następnych wydaniach. Dlatego też Maria Janion słusznie, oprócz znanych już utworów poetyckich, zamieściła w *Wyborze*, po raz pierwszy z pierwodruków, trzy cenne pozycje prozaiczne Wasilewskiego: artykuł krytyczny o Kraszewskim, „powiastkę z tezą“ (pt. *Baba z Czernichowa*) oraz fragment „*Szkieletów*“ *Holbeina*.

Najciekawsza i najbardziej cenna jest jednak w tym *Wyborze* obszerna, licząca 72 strony i posiadająca monograficzny charakter, przedmowa Marii Janion. Przedmowa nie stanowi bynajmniej jakiegoś popularnego wprowadzenia do wyboru, lecz naukową rozprawę analityczną, opierającą się na całej literaturze przedmiotu i wykorzystującą ją krytycznie i polemicznie. Ma ona być próbą nowej, marksistowskiej interpretacji twórczości krakowskiego poety. Książkę firmuje Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, a w nocie wydawcy podkreślono, że utwory Wasilewskiego są nowym opracowaniem, opartym na autografach, pierwodrukach i innych wiarygodnych źródłach. Wskazywałby na to również spis poprawek tekstologicznych oraz zaznaczenie czasu i miejsca pierwodruków.

Powyższe fakty upoważniają do stosowania w ocenie książki takich kryteriów, które nie miałyby uzasadnienia, gdyby chodziło o wybór poezji poprzedzony wstępem popularnym. W recenzji zajmiemy się najpierw oceną przedmowy, następnie tekstami pod względem ich układu, doboru, wiarygodności chronologicznej i filologicznej, na końcu zaś przypisami i notą wydawcy.

Już sama konstrukcja przedmowy budzi pewne zastrzeżenia. Omówienie życia poety w oddzielnym rozdziale, w oderwaniu od twórczości, osłabiło precyzję analizy, a czasami zagubiło ją zupełnie.

¹ Z. Jakubowska, *Zapomniane utwory Edmunda Wasilewskiego*. Ruch Literacki, II, 1927, s. 113—115.

Wyodrębnienie ludowości i historyzmu było nowatorskie i bardzo pożyteczne, ponieważ te dwa nurty są w twórczości Wasilewskiego niezmiernie cenne i decydują w dużej mierze o jego postępowości i odrębności twórczej. Rozpatrzenie ich jednak zaraz po rysie biograficznym, a przed omówieniem początkowych, młodzieńczych utworów, pozbawiło je genezy i utrudniło ukazanie artystycznego i ideologicznego rozwoju poety. Autorka analizowała bowiem szczytowe osiągnięcia pisarskie Wasilewskiego bez wykazania, że są one wynikiem procesu rozwojowego. Poza tym przy omawianiu ogólnych tendencji rozwojowych poety, przy rozpatrywaniu nurtu postępowego, rewolucyjnego — wyraźnie widać lukę, spowodowaną właśnie wyłączeniem i omówieniem już uprzednio najlepszych pozycji poety. Dlatego też okres postępowy (nie wyodrębniony zresztą przez autorkę) wypada niepełnie i sprowadza się w zasadzie tylko do wierszy o tematyce rewolucyjnej, które przecież nie wyczerpują całej problematyki.

*

Maria Janion słusznie zauważa, że ilość faktów z życia Wasilewskiego jest znikoma. Dodać należy, że istniejące relacje pochodzą od przyjaciół poety i były odtwarzane po wielu latach, a w każdym razie po śmierci autora *Krakowiaków*. Dlatego z tym większą pieczołowitością winniśmy zachować i wykorzystać wszelkie wiarygodne informacje, które częstokroć charakteryzują Wasilewskiego jako człowieka i twórcę. Wprawdzie celem Marii Janion nie było zebranie wszystkich szczegółów z życia poety, ale należałoby chyba przytoczyć fakt (o którym wspomina Stanisław Zathy²), że na porzucenie przez Wasilewskiego pracy u margrabiego Wielopolskiego i Hieronima Lubomirskiego wpłynęła m. in. duma poety oraz wrogość wobec arystokracji.

Istotne natomiast i interesujące są dwa wyjazdy Wasilewskiego z Krakowa, o których autorka nie wspomina. W miesiącach letnich 1835 wybrał się poeta w Karpaty (Beskid Zachodni — Babia Góra), gdzie powstały trzy wiersze o tematyce górskiej (*Marzenia w Tatrach*, *Widok Babiej Góry* i *Kocierz*). Haecker omawiając je zauważył słusznie, że uczyniły one z Wasilewskiego „jednego z pierwszych [...] twórców polskiej poezji gór”³. Należy również pamiętać, że wówczas „między młodzieżą ożywiło się poznanie kraju”⁴, że w tymże czasie udaje się w Tatry Seweryn Goszczyński, łącząc swój wyjazd z demokratyczną propagandą wśród ludu.

Powróciwszy z gór do Krakowa poeta rozpoczął wkrótce przygotowania do nowej podróży. We wrześniu 1835 pisze pożegnalny triolet *Do H*, czyli do

² E. Wasilewski, *Wybór poezji*. Oprac. Stanisław Zathy. Brody 1908, s. 4.

³ E. Wasilewski, *Poezje*. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Emil Haecker. Kraków 1925, s. XLIII i LIX. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 85. W dalszym ciągu będziemy je oznaczać symbolem BN.

⁴ K. Mochnacki, *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela*. 1811—1848. Wydał Antoni Knot. Kraków 1950, s. 11. Odbitka z *Twórczości*, VI, 1950, nr 1.

swojej Halki. Już Walery Przyborowski zauważył⁵, że wiersz powstał zapewne przed jakimś dłuższym rozstaniem. Otóż Wasilewski udawał się wówczas do Warszawy (zwrócili na to uwagę: Zathey, Haecker i Korbut⁶). Dwa utwory: *Do fortepianu* (1835) i *Tęsknota* (1836) — zostały napisane już w Warszawie, na co wskazują m. in. elementy treściowe i litera „W.“, oznaczająca miejsce napisania.

Dopiero na tym tle rozumiemy sonet *Juliusz Cezar*, napisany 3 marca 1836, a więc albo w Warszawie, albo też wkrótce po powrocie stamtąd. Maria Janion pisze: „Dla demokratyzmu Wasilewskiego znamienne są także sonety poświęcone Juliuszowi Cezarowi i Gutenbergowi. Romantyczny kult wielkiej jednostki nie przesłania tu poecie właściwej miary oceny jej społecznych wartości“ (s. LXV). Pomijając już fakt, że nie można łączyć utworów powstałych w całkiem innych fazach rozwoju ideologicznego (lata: 1836 i 1839), taka interpretacja jest chybiona. *Juliusz Cezar* bowiem to pierwszy aktualnopolityczny utwór Wasilewskiego. Jego aluzja jest wyraźna: przez analogię przepowiada autor upadek gnębiiciela ludów — caratu⁷. Oczywiście, postępowość utworu jest ograniczona, pisarz bowiem rezygnuje z walki i każe czekać na samoistny niejako upadek absolutyzmu carskiego.

Maria Janion przypomina, że życie Wasilewskiego przeszło w dotkliwej nędzy materialnej. Ten znany fakt potwierdzają jeszcze nie publikowane nigdzie oryginalne listy poety. Oto na przykład dwa z nich, pisane do Ambrożego Grabowskiego, 9 stycznia i 5 marca 1842, dotyczą spraw materialnych oraz pożyczek, z których poeta nie zawsze mógł się wywiązać. W tym drugim czytamy: „Upraszam W. Pana Dobrodz. o przedłużenie terminu wypłaty do czwartku lub piątku, spodziewając się bowiem w tych dniach prawie na pewno pieniędzy, będę mógł w tych dniach uiścić się W. P. Dobrodz. z całego nawet długu. [...] Przykre moje położenie niech będzie dla W. Pana Dobrodz. z mojej strony wytłumaczeniem i przeproszeniem. Ponawiając prośbę zostaje z prawdziwym szacunkiem i wdzięcznością W. Pana Dobrodzieja Sługa...“⁸

Jeszcze jedna uwaga: Maria Janion stwierdza w przypisie (s. VII), że Wasilewski zmarł 14 listopada 1846. Ponieważ Haecker pisał, że poeta zmarł 15 listopada, należy zaznaczyć, iż oryginalne nekrologi, które zachowały się w zbiorach Grabowskiego, wyraźnie wymieniają dzień 14 listopada.

*

Krakowiaki — powstałe w 1839 r., a więc w okresie największego rozkwitu talentu poety — stanowią niewątpliwie jego szczytowe osiągnięcie, są najbardziej oryginalnym i najdojrzałszym artystycznie utworem. Maria Janion za taki utwór uważa *Katedrę na Wawelu* (s. XXXII).

Autorka zinterpretowała *Krakowiaków* wyczerpująco i prawidłowo, wyjaśniła ich genezę, pokazała tradycję tego gatunku, słusznie umieszczając poe-

⁵ W. Przyborowski, *Niewieście ideały poetów polskich*. Szkice biograficzno-literackie. Warszawa 1891, s. 269.

⁶ Wasilewski, *Wybór poezji*, s. 6. — BN, s. XI. — Korbut, *Literatura polska*, wyd. 2, t. 3, s. 304.

⁷ Zwrócił już na to uwagę Haecker (BN, s. 39, przypis).

⁸ A. Grabowski, *Kronika domowa* (Ossolineum, rkps 12156. III.).

tę w grupie Brodzińskiego i Lenartowicza. Analizując stronę artystyczną, ukazała w tej dziedzinie nowatorstwo Wasilewskiego, w oparciu zaś o badania Łosia i Bystronia szczegółowo rozpatrzyła wersyfikację i elementy ludowe w twórczości naszego poety. Powiedzmy przy sposobności, że na uwagę zasługują nadto, nie badane jeszcze w *Krakowiakach* dokładnie, przenośnie i porównania, które autor tworzy w oparciu o stylizowane i nowatorsko ujęte elementy ludowe.

Interesujące byłoby również porównanie *Krakowiaków* Wasilewskiego z *Piosnkami chłopskimi* Julii Woykowskiej, drukowanymi w *Tygodniku Literackim* (=TL). Występują tam znamienne różnice w pojęciu folkloru. Można by także skonfrontować je z ludowymi utworami Antoniego Cywińskiego oraz z *Krakowiakami* Franciszka Żyglińskiego, w których autor przełamuje niejednokrotnie swój epigonizm. *Krakowiaki* Żyglińskiego to właśnie nurt ludowej poezji podejmowanej za Wasilewskim, którego wpływy są tu najwyraźniej widoczne.

W tymże rozdziale autorka wstępu umieściła i zanalizowała *Babę z Czernichowa*, trafnie zwąc ją „powiastką z tezą“. Tendencje tej powiastki mają swój odpowiednik w ówczesnej postępowej publicystyce. Mianowicie w TL (styczeń 1841) ukazał się anonimowy artykuł pt. *O stanie chłopów w Wielkim Księstwie Poznańskim*. Autor ostro atakuje tam szlachtę i duchowieństwo uciśkających chłopów. Przy wyciszeniu wszystkich „ciężarów względem kościoła“ wymienia: „utrzymywanie, naprawianie i budowanie kościoła, budynków kościelnych i księży [...], meszne, opłaty od chrztu, ślubu i pogrzebów, nie oznaczone ściśle żadnym przepisem“⁹. W przypisie do tego punktu redakcja TL ostro piętnuje takich księży, którzy zamiast być „ubogimi sługami ludu, panują nad nimi, ostatni grosz z biednego wieśniaka [...] wyciskają, i na domiar wszystkiego każą mu wierzyć, iż są zastępcami Boga na ziemi“¹⁰.

Zbieżność tych zarzutów z zarzutami w *Babie z Czernichowa*, którą wydrukowano kilka miesięcy później, jest uderzająca i nie przypadkowa. Wpływała ona w tym wypadku ze zbieżności postawy ideologicznej Wasilewskiego z postawą redakcji TL oraz postępowego obozu w Wielkopolsce.

Rozpatrując w twórczości Wasilewskiego nurt historyzmu, Maria Janion zajmuje się szczegółowo *Katedrą na Wawelu*. Słusznie interpretuje przy tym podstawowe problemy i założenia wiersza. Dostrzega wnikliwie, że poeta nie gloryfikuje całej przeszłości, że wydobywa z historii elementy postępowe. Wasilewski w sposób widoczny podkreśla w walce narodowo-wyzwoleńczej znaczenie ludu, wywołując wizję „Racławic dzieci“. *Katedra na Wawelu* zawiera, co autorka przedmowy szczegółowo dokumentuje, wyraźne elementy wolnościowe i patriotyczne.

Interesującym problemem jest „korowód duchów“, występujący w *Katedrze na Wawelu* i w *Przedświcie* Krasińskiego. Maria Janion pisze: „Jak udowodnił Kallenbach, *Katedra na Wawelu* Wasilewskiego (opublikowana częściowo w roku 1841 na łamach *Tygodnika Literackiego*) wywarła prawdopodobnie wpływ na ukształtowanie poematu Krasińskiego (pisanego w 1842, opublikowanego w 1843 roku; przy tym Krasiński czytywał *Tygod-*

⁹ *Tygodnik Literacki*, IV, 1841, nr 4, z 25 I, s. 27.

¹⁰ Tamże.

nik Literacki, a nawet w roku 1841 zamieścił w nim anonimowo artykuł o Słowackim). Z poematu Wasilewskiego Krasiński mógł zaczerpnąć pomysły słynnego „korowodu duchów“, ale jednocześnie wyraźnie przestylizował go w odmiennym kierunku ideowym“ (s. XXXII).

Otóż fakty całkowicie negują możliwość poznania przez Krasińskiego „korowodu duchów“ z *Katedry na Wawelu*. W TL ukazała się ona mocno okrojona przez cenzurę (nie bierzemy pod uwagę pięciu zwrotek zamieszczonych już uprzednio w *Przyjacielu Ludu*). Pieśń II¹¹ ucierpiała najbardziej, usunięto z niej bowiem aż osiem pełnych zwrotek (na ogólną liczbę piętnastu), w tym całą wizję kosynierów (zwrotki: 10, 11, 12 i 13; od w. 145 do 168). Nie znając wizji nie mógł się jej Krasiński przeciwstawiać.

*

Należy się obecnie zastanowić nad artystycznym i ideologicznym rozwojem Wasilewskiego. Całą początkową twórczość poety Maria Janion potraktowała jako jednolity blok o tendencjach wstecznych i epigońskich. Zasadniczym błędem, który autorka przy tym popełniła, było zagubienie linii chronologicznej, pomieszanie pozycji z różnych lat i okresów, co w istocie uniemożliwiło bardziej szczegółową i precyzyjniejszą analizę tendencji rozwojowych poety i zawartości ideologicznej jego utworów z lat 1833—1837. Maria Janion analizuje kolejno: *Dziecko szalu* (1837; utwór, który stanowi zamknięcie wczesnej twórczości poety), *Improwizację wariata* (1840), cykl sonetów (1835), *Anty-ironię życia* (1836; łącząc z tym utwór z r. 1838 — *Drzym sobie, duszo!*), *Macabre* (1841; wraz z wierszem z r. 1836 — *Dwa obrazy*). Jeżeli nawet niektóre uwagi do poszczególnych utworów są trafne, to na ogólną charakterystykę tego okresu (nie opartą o chronologię i szczegółową analizę) nie możemy się zgodzić.

Naszkcujemy więc polemicznie tendencje rozwojowe wczesnej twórczości Wasilewskiego, z opuszczeniem oczywiście szerszego materiału dowodowego i podbudowy społeczno-politycznej.

Pierwsze utwory Wasilewskiego zawierają wyraźne elementy buntu. Jednak bunt ten jest bierny, wyraża się w negacji, obojętności, odsunięciu od ówczesnej rzeczywistości, w której ludzie są „wdrożeni do cierpień katuszy“ (*Do Feliksa Wasilewskiego*) i biegną „życiem ze łąką w oku“ (*Dumka*). Cztery wczesne utwory poety (*Do Feliksa Wasilewskiego* — 1833; *Do Jana Auera* — 1833; *Do Anny Schugtówny* — około 1834; *Trzy ułamki chwil życia* — 1834) zawierają motywy liścia, łódki lub gałązki — symbolizujący los i życie ludzkie. Wsteczny romantyzm przedstawiał „życie [...] jako koszmar, świat — jako niepoznawalny, los ludzki był losem liścia pędzonego wiatrem przypadkiem“¹². Jednak równocześnie przeciwstawiał się on nowemu układowi społecznemu i dlatego hasła jego były wsteczne. U naszego poety protest miał nieco inny charakter.

Charakteryzując ujemnie „trupią rzeczywistość“ (*Trzy ułamki chwil życia*, *Do Feliksa Wasilewskiego*, *Dumka*) Wasilewski stwierdza, że jest ona za-

¹¹ Drukowano ją w *Tygodniku Literackim*, IV, 1841, nr 11, z 11 X, s. 339.

¹² S. Żółkiewski, *Spór o Mickiewicza*. Wrocław 1952, s. 29.

przeczeniem jego młodzieńczych marzeń. Woła: „młodzieńcze, pierzchły sny twoje“ (*Dumka*). Podobne tendencje znajdujemy w wierszach: *Do Jana Auera* i *Trzy ułamki chwil życia*. Z rozczarowania do świata i rzeczywistości, z braku powiązania z konspiracyjnymi organizacjami wypływa ucieczka w sferę samotnych i bezwartościowych marzeń, zwrot do wspomnień dzieciństwa (*Trzy ułamki chwil życia*):

„W tym, co było, myśl niech tonie,
Barwne wspomnień wstęgi przedzie...”

Z tej postawy wynika pesymizm, niewiara w możliwość szczęścia na ziemi. Poeta twierdzi, że jedynym celem człowieka jest dążenie do śmierci: „Płyn do celu — do rozbicia“ (*Trzy ułamki chwil życia, Do Feliksa Wasilewskiego, Do Anny Schugtówny*). Jednak na śmierć czeka tylko; nie znajdujemy tu jeszcze postawy werterowskiej. Pesymizm ten jest logicznym następstwem bierności i samotnictwa, wypływa z braku pozytywnego programu społeczno-politycznego poety.

Utwory z lat 1833—1834 zawierają więc, jak widzimy, typowo epigońskie relikty: konflikt poety ze światem, samotne negowanie, bierny bunt wobec rzeczywistości. Takie były pozycje wyjściowe Wasilewskiego. Maria Janion nie zajęła się żadnym z wyżej wymienionych utworów.

Na szczególną uwagę zasługuje nie zatytułowany cykl sonetów (I—VII) z maja 1835. Poeta przedstawia ogólnie cierpienia i niedolę ludzi na świecie i stwierdza:

„Pojrzeć na to, wnet w duszy obudzi się śmiałość,
Wstrzymać serce, co nazbyt do życia kołata,
W którym jedyny spokój — sen i odrętwiałość“.

Jest to typowy dla wczesnego romantyzmu gest werterowski z próbą społecznego i jakby humanitarnego uzasadnienia swej postawy. W tym kontekście nabiera wymowy motto z *Ułamka Ehrenberga*, umieszczone przez Wasilewskiego na początku sonetów. Brzmi ono:

„A czyje serce nie zakamieniało [...] Temu, o! bracia, jeszcze trzech zostało
Szczerych przyjaciół: nóż, powróż i woda“.

W cyklu tym poeta potępia człowieka kierującego się „rozumem“ (co jest synonimem egoizmu, wyrachowania i „zakamieniałego serca“) i stwierdza, że on jest „z sobą, gdy trzeba z ludzkością pozostać“. Człowiekowi takiemu:

„Nie wierz jako wężowi, on jego ma postać,
Lepiej chwyć z silną wiarą sztylet samobójcy“.

Samobójstwo jest więc ostatecznością, ucieczką od świata, od ludzi kierujących się egoizmem. Tak rysuje się nam naczelną ideą cyklu sonetów i dlatego nie możemy się zgodzić z niepełną interpretacją Marii Janion, która pisze: „Wszystkim zjawiskom zatem poeta nadał tutaj głębszy i odrażający

zarazem sens, zmuszający do rozpaczliwej, nihilistycznej refleksji“ (s. LI).

Już w roku 1837 pisze Wasilewski utwory świadczące o przełamywaniu epigońskiej postawy. Mowa o *Dwóch chwilach*, o rozprawie *Józef Ignacy Kraszewski* oraz o *Dziecku szata*, które stanowi wyraźną krytykę samotnego bohatera, krytykę swej własnej postawy poetyckiej. Następne utwory zawierają widoczne, pierwsze u Wasilewskiego, akcenty wolnościowe. W *imioniku Aleksandra K.* (1837) czytamy:

„I jak ten świat szeroki, idźmy wzmóc się w siłę,
By z powrotem rozgrzebać olbrzymią mogiłę“.

W *Wierszu w dzień imienin... dla P[awła] G[rzywińskiego]* (z czerwca 1838) znajdujemy elementy walki o wolność. Z sierpnia 1838 pochodzi *Wiązanie Anielce* — z akcentami patriotycznymi. Wiersze późniejsze to już „trylogia rewolucyjna“.

W ten sposób rysuje się złożony rozwój ideologiczny Wasilewskiego, prowadzący od pozycji samotnego, epigońskiego buntownika do pozycji szlacheckiego rewolucjonisty. W swej dalszej twórczości pójdzie poeta nawet w kierunku pozycji burżuazyjno-demokratycznych.

Autorka przedmowy nie pokazała nam właściwie klimatu literackiego Krakowa w różnych okresach (np. w latach 1835—1837 lub w r. 1842), nie skonfrontowała z poezją Wasilewskiego twórczości krakowskich poetów, nie naświetliła postaci Franciszka Żyglińskiego, który był skrajnym przedstawicielem reakcyjnego romantyzmu.

W dalszych rozważaniach Maria Janion wysuwa następującą tezę: „Należy on [Wasilewski] do pisarzy, w których krótkotrwałej twórczości występują niemal jednocześnie obok siebie dosyć różnorodne, a nieraz sprzeczne zjawiska. Trudno też jest wyznaczyć jakąś wyrazistą linię ewolucji, jakiś wstępujący czy zstępujący układ chronologiczny utworów. Wszystko tu skłębione, zagmatwane, jednoczesne. Można mówić co najwyżej o zróżnicowanych, równoległych tendencjach tej poezji“ (s. XV; podkreśl. — K. P.). I gdzie indziej: „Nie znaczy to przecież wcale, że rok ten [1838] przyniósł jakiś decydujący zwrot, początek jakiegoś przełomu w twórczości Wasilewskiego. Rozwija się ona nadal nierównomiernie, wśród pomyłek twórczych i sprzeczności“ (s. XLI; podkreśl. — K. P.).

A więc teza niedwuznaczna: Wasilewski to poeta, u którego nie można się dopatrzeć żadnej ewolucji, u którego równocześnie występują różnorakie i sprzeczne tendencje, który nie ma swego bohaterskiego, rewolucyjnego okresu. Dezorientuje nas wprawdzie fragment napisany kilka stron dalej: „Wiersze te, pochodzące w większości z lat 1838—1839, świadczą, że Wasilewski odnalazł wówczas swoje miejsce wśród twórców rewolucyjnej liryki krajowej, że potrafił przełamać epigońskie ograniczenia swej twórczości“ (s. LIX). W rzeczywistości jednak Maria Janion nie wyodrębnia w twórczości naszego poety żadnego okresu postępowego. Omawia tylko nurt epigoński (łącząc utwory z lat 1836 i 1840) i nurt demokratyczny (liryka rewolucyjna, ludowość i historyzm).

Zanim rozpoczniemy polemikę, przytoczę kilka liczb. Zobaczmy mianowicie, jak kształtowała się ilościowo twórczość Wasilewskiego w poszczególnych

latach. Za podstawę posłuży nam datowanie poety, Szukiewicza i nasze ustalenia. Dane cyfrowe są przybliżone i różnią się w stosunku do danych w tomiku *Poezji z Biblioteki Narodowej* i w stosunku do uzupełnień Jakubowskiej, wliczyliśmy tu bowiem utwory z rękopisów i utwory zapomniane, lecz o niewątpliwiej autentyczności. Wyłączyliśmy natomiast z rozważań 14 utworów — ze względu na nie ustalony rok powstania.

Oto nasilenie twórczości Edmunda Wasilewskiego: w latach 1832—1837 napisał 24 utwory, w latach 1838—1840 — 42, w latach 1841—1844 — 16. Znamienne jest również zestawienie ilości utworów powstałych kolejno w latach 1837—1842: 6, 11, 19, 14, 7, 5. Jeżeli mamy ogółem około 98 pozycji naszego poety, to 42, a więc prawie połowa, narodziły się w trzyleciu 1838—1840. W tymże okresie otrzymujemy wiersze ideologicznie i artystycznie najlepsze: *Krakowiaki*, *Visum et repertum*, *Katedra na Wawelu*.

Z powyższych zestawień można wyciągnąć jeden niezbity wniosek: lata 1838—1840 to najbardziej twórczy okres w życiu Wasilewskiego. Oczywiście nie twierdzimy, że ilościowy wzrost twórczości jest bezwzględnym dowodem wzrostu tendencji demokratycznych. Wiemy przecież, że np. Goszczyński czy Dembowski w okresach najbardziej rewolucyjnych porzucali literaturę, aby poświęcić się całkowicie aktywnej działalności konspiracyjnej. Niemniej podane wyżej liczby mają swą głęboką wymowę. Tym bardziej, że prawie wszystkie utwory z lat 1838—1839 — oraz częściowo z r. 1840 — posiadają wyraźny, demokratyczny i wolnościowy profil.

Jest więc faktem bezspornym, że dorobek poety z lat 1838—1840 należy śmiało wyodrębnić, a lata te nazwać umownie okresem rewolucyjnym. Dlatego interpretacja Marii Janion, zbyt mało uwypuklająca przełom poety, jest cofnięciem się nawet w stosunku do postawy Haeckera, omawiającego w osobnym rozdziale (pt. *Entuzjazm*) „zwrot ku patriotyczno-rewolucyjnej poezji [i, który] nastąpił w twórczości Wasilewskiego“¹³ w 1838 roku.

Inny już problem stanowi określenie, jak w tym czasie kształtowała się postawa ideologiczna Wasilewskiego, z jakich pozycji pisał swoje poezje i jaka była ich obiektywna wymowa. W związku z tym należy przypomnieć ciekawą wypowiedź Stefana Żółkiewskiego: „Okolo roku 1840 kraj rozkwita literacko. Pierwsza fala — to poezja nawiązująca w dość epigoński sposób do literatury przedpowstaniowej [...]. Powraca tu dominujący motyw: poeta i świat. Konflikt poety ze światem jest jednak nie tylko wyrazem niedojrzałego, arystokratycznego buntu, ale również punktem wyjścia demokratyczno-burżuazyjnych tendencji krytycznych wobec rzeczywistości“¹⁴.

Maria Janion nie sprecyzowała nigdzie stopnia postępowości naszego poety, mówiąc ogólnie o „swoistym demokratyzmie poety“ (s. XVI). Jest to dużym niedociągnięciem interpretacyjnym.

Oczywiście, twórczość Wasilewskiego nawet w latach 1838—1840, gdy był on związany z TL i ośrodkiem poznańskim, nie tworzyła monolitu. Dlatego możemy mówić tylko o zbliżaniu się poety do pozycji burżuazyjno-demokratycznych. Natomiast utwory poety nasycone ogólnymi hasłami walki — w większości służyły obozowi burżuazyjno-demokratycznemu w jego propa-

¹³ BN, s. XXXIII.

¹⁴ Żółkiewski, *op. cit.*, s. 183.

gandzie, będąc wyrazem dążeń niepodległościowych sił demokratycznych w okresie niewoli. Wskazuje na to także interwencja pruskiej cenzury, która kaleczyła wiersze poety, oraz interesująca, a nie publikowana jeszcze nigdzie, korespondencja¹⁵ między Prezydium Policji a redaktorem TL, Antonim Woykowskim. Korespondencję spowodował niepodległościowy charakter utworów Wasilewskiego.

Autorka przedmowy nie ukazała również roli, jaką odegrała poezja Wasilewskiego w TL, a nadto — udziału pisarza w wielkiej dyskusji poetyckiej na temat charakteru i zadań poezji. Dyskusja rozgorzała w r. 1839, zainicjowana wierszami Gustawa Ehrenberga. Wasilewski w wierszach: *Upominek poetom* oraz *Od poetów (odpowiedź)* — wyraźnie opowiada się za poezją, która ma służyć narodowi i poprowadzić go do walki o odzyskanie niepodległości.

Tworząc „tryptyk“ interpretacyjny¹⁶, Maria Janion twierdziła, że utwory o charakterze epigońskim występowały u Wasilewskiego równolegle z utworami rewolucyjnymi. Przykładem na to miały być: *Drzym sobie, duszo!* (1838) i *Improwizacja wariata* (1840). Trzeba jednak zauważyć, że na podstawie dwóch utworów, które jaskrawo odbijają od całego bloku twórczości tych lat, nie można mówić o paralelizmie tendencji epigońsko-rewolucyjnych. Tym bardziej, że *Improwizacja wariata* jest już zapowiedzią regresu poety. Utwory z następnych lat potwierdzają fakt uwstecznienia się Wasilewskiego.

Możemy zatem śmiało wyodrębnić postępowy okres w twórczości Wasilewskiego, ponieważ wbrew twierdzeniom Marii Janion dostrzega się wyraźną linię ewolucji oraz „wstępujący czy zstępujący układ chronologiczny utworów“ (s. XV).

Lirykę rewolucyjną Wasilewskiego autorka przedmowy zestawiała z poezją Seweryna Goszczyńskiego. Jest to niewątpliwie słuszne, lecz należy ją skonfrontować również z podobnymi w klimacie, metaforyce i dynamice utworami Romana Zmorskiego (np. ze słynnym wierszem *Anioł niszczyiciel* lub *Ognia*¹⁷).

Gdy Maria Janion pisze o znaczeniu twórczości Ehrenberga dla krajowej poezji obciążonej epigonizmem, utrzymuje, że duże znaczenie „odegrały w tym zakresie dwa wiersze Ehrenberga: *Do romantyka (Edmunda Wasilewskiego) improwizacja* oraz *Znowu do romantyka (Fr. Żyglińskiego)*“ (s. LVII), i stwierdza, że w TL „fragmenty obu [...] złożyły się na jeden tylko wiersz, zatytułowany *Do E. W.*“

Otóż nie wyjaśnia nam to skomplikowanego problemu filologicznego (charakteryzującego się ciekawym pomieszaniem tekstów), którego nie możemy tu rozwijać. Warto tylko nadmienić, że Walery Przyborowski ogłosił¹⁸ ze sztabucha Wasilewskiego nowy wariant wiersza Ehrenberga do naszego poety.

¹⁵ Znajdują się one w WAP w Poznaniu.

¹⁶ Zauważył to słusznie Mieczysław Inglot (*Nowe spojrzenie na „romantyzm krajowy“*. Życie Literackie, VI, 1956, nr 4), lecz zbyt pochopnie zgodził się na taką interpretację autorki.

¹⁷ Tygodnik Literacki, V, 1842, nr 46, z 14 XI, s. 362—363; nr 47, z 21 XI, s. 372.

¹⁸ Przyborowski, *op. cit.*, s. 271.

Kończy się on dwiema bardzo interesującymi a nie znanymi skądinąd zwrotkami, które wyraźnie wskazują adresata:

„Bracie, przecucie mam wieszczę,
Gdy dzwon [wolności] uderzy,
My zobaczymy się jeszcze
W gronie [walczących] rycerzy.

Wtedy, przenosząc się wiernie
Myślą w odległe wspomnienie,
Będziem rozprawiać obszernie
O gęśli... mieczu... Helenie“.

Ze sprawą wspomnianego wyżej apelu Ehrenberga do Wasilewskiego wiąże się jeszcze jedno nieporozumienie. Autorka przedmowy pisze: „Ale gdy w roku 1838 na łamach Tygodnika Literackiego został wydrukowany wiersz *Do E. W.*, Wasilewski odczuł jako zobowiązanie moralne — wzmocnione jeszcze aresztowaniem Ehrenberga, dotychczasowego »trębacza« rewolucji — konieczność poetyckiej odpowiedzi na apel przyjaciela. Opublikował wówczas wiersze, znane pod nazwą »trylogii rewolucyjnej«. Są to: *Pieśń żeglarzów*, *Kielich goryczy* i *Hymn orłów* (wszystkie Wasilewski sygnował datą 1838; dwa ostatnie były drukowane w Tygodniku Literackim w roku 1839)“ (s. LVIII; podkreśl. — K. P.).

Twierdzenie, że Wasilewski napisał swoją „trylogię rewolucyjną“ dopiero po wydrukowaniu w TL wiersza Ehrenberga *Do E. W.*, jest z gruntu błędne, chociaż bynajmniej nie nowe. Podobnie pisali już: Sosnowski¹⁹, Haecker²⁰, Bieniarzówna²¹. Tymczasem *Hymn orłów* został napisany 2 września 1838, *Pieśń żeglarzów* wydrukowano 24 września, natomiast wiersz Ehrenberga *Do E. W.* — dopiero 12 listopada. Tylko *Kielich goryczy* opublikowano w TL po wierszu Ehrenberga, bo 25 lutego 1839, chociaż jako datę powstania podaje Szukiewicz rok 1838.

Jest więc faktem bezspornym, że przynajmniej dwa z wymienionych wierszy Wasilewskiego powstały przed drukiem wiersza Ehrenberga, nie były zatem żadną nań odpowiedzią.

I jeszcze jedna, szczegółowa uwaga do podanego przez nas cytatu. Janionówna pisze, że „trylogię rewolucyjną“ — „Wasilewski sygnował datą 1838“. Otóż tylko *Hymn orłów* posiada dokładną datę autorską; dwa pozostałe wiersze sygnował datą 1838 nie Wasilewski, lecz Szukiewicz.

Na zakończenie autorka przedmowy omawia ogólnie recepcję twórczości Wasilewskiego, podaje szereg przykładów na żywotność jego poezji oraz ukazuje wpływy, jakie wywierał na innych poetów. Przypomina wreszcie wiersz poświęcony krakowskiemu poecie przez Teofila Lenartowicza. Podobnych wierszy można wskazać więcej. Franciszek Żygliński napisał np. dłuższy

¹⁹ K. Sosnowski, *Poezja krakowska z czasów Wolnego Miasta*. Kraków 1901, s. 75—76.

²⁰ BN, s. XX.

²¹ J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa*. Kraków 1949, s. 76.

wiersz *Do Edmunda Wasilewskiego*; nie był on nigdy drukowany i zachował się w odpisie. Oto fragment zawierający elementy patriotyczne:

„Ziemia nasza echem pieśni, a więc dłonie zwiążmy,
I wieczystą ku niej miłość, bracie, poprzysiążmy:
Z piersi naszej niech jej tylko rozbrzmiewają dzieje,
A duch przodków w jej potomkach pieśnią zolbrzymieje“.

Zachowały się również w odpisie dwa wiersze, nigdy nie drukowane, Stanisława Szymańskiego: *Do Edm. Wasilewskiego* i *Na zgon Edm. Wasilewskiego*. Końcowy fragment wiersza drugiego brzmi:

„Bo zdobyłeś wieniec w szlachetnym zapale,
Nucąc o naddziadów wielkości i chwale.
Niech na twej mogile miłej wiosny wonią
Kwitną róże — Halki zaszczone dłońią“.

Wiersz do Wasilewskiego skierowała również Paulina Wilkońska²².

*

Ze zdziwieniem należy stwierdzić, że Maria Janion jako autorka przedmowy, oraz IBL, firmujący omawianą tu pozycję, ustalenie filologiczne i układ tekstów oraz opracowanie przypisów i noty edytorskiej — powierzyli Wydawnictwu Literackiemu. Wydawnictwo oparło się na dawnych opracowaniach, nie wnosząc nic nowego i nie modyfikując błędnych koncepcji, dopuszczając się natomiast poważnych przeoczeń. Dlatego rejestr zastrzeżeń, uzupełnień i modyfikacji jest bardzo duży.

Stosowany przez Wydawnictwo układ tekstów sprawia wrażenie chaosu i przypadkowości. Z krótkiej notki wnioskujemy, że wzorowano się całkowicie na układzie w Bibliotece Narodowej, który budzi jednak wiele zastrzeżeń i wykazuje wiele niedostatków. Autor tego układu, Emil Haecker, podzielił twórczość Wasilewskiego na dwie grupy: w pierwszej (zwanej tomem pierwszym) przedrukował tom *Poezji* wydany w r. 1840, a więc za życia poety; w drugiej (zwanej tomem drugim) umieścił w porządku chronologicznym wszystkie inne utwory.

Otóż nie ma żadnych podstaw ani potrzeb, by rozbijać skromną ilość twórczość poety na dwa odrębne zespoły (można to robić przy większych grupach tekstów; tak postępują np. wydawcy *Dzieł wszystkich Słowackiego*, opracowywanych pod redakcją Juliusza Kleinerera), tym bardziej, że układ *Poezji* z r. 1840 nie jest chronologiczny.

Układ Haeckera był niecelowy i niefortunny — przez rozbitcie twórczości na dwa niejednolicie ułożone nurty utrudnił badanie twórczości Wasilewskiego i stanowił przeszkodę w dostrzeżeniu rozwoju poety, jego rozkwitu twórczego i ideologicznego, a wreszcie regresu. Powtórzenie tego układu przez Wydawnictwo Literackie jest po prostu nieporozumieniem, ponieważ ze względu na wymogi wyboru (opuszczenie kilkunastu tekstów) odpadły nawet argumenty, którymi posługiwał się Haecker, tzn. — chęć wiernego powtórzenia

²² Drukowany w *Więściu*, 1862, nr 3.

Poezji z r. 1840 oraz chęć pełnego zgrupowania reszty utworów w porządku chronologicznym.

Do wyboru tekstów nie mamy większych zastrzeżeń. Maria Janion pokażała prawie wszystkie cenne i charakterystyczne utwory krakowskiego poety. Należałoby jednak włączyć koniecznie jeszcze kilka pozycji. Na przykład *Improwizację wariata*, którą tak szeroko omawia autorka przedmowy. Następnie: bardzo cenny i istotny wiersz *Od poetów (odpowiedź)*, stanowiący polemikę z reakcyjnym głosem Jaśkowskiego, oraz wdzięczny a późniejszy *Krakowiak* („Zapomniane skrzypki moje...“).

Na specjalną uwagę zasługuje wreszcie bardzo ciekawy w swym wczesnym rewolucjonizmie (powstał przed „trylogią rewolucyjną“) *Wiersz w dzień imienin 29 czerwca 1838 roku dla P[awła] G[rzywińskiego]*. Chcielibyśmy go tu widzieć jeszcze dlatego, że na podstawie pierwodruku w TL (1843) można uzupełnić wers 30, drukowany dotychczas (ostatnio w Bibliotece Narodowej przez Haeckera) następująco: „Nie grzechu“²³. Haecker podaje, że „widocznie przyjaciółom poety, którzy jego poezję wydawali, Mułkowskiemu i Szukiewiczowi, wydał się ten wiersz zbyt rewolucyjnym. Autografu nie powiodło się odszukać“²⁴.

Fragment ten winien brzmieć następująco (nową wersję podajemy rozstrzelonym drukiem):

„Światu trzeba lekarza i ciała, i duszy —
 Nie księdza, co opłatkiem myje z mazy grzechu,
 Nie lekarza, co w księgach darmo głowę suszy —
 O bu mądrość nie warta jednej garści śmiechu!
 Lecz światu dziś lekarza trzeba społeczeństwa.
 Takimi bądźmy wszyscy, a choć burza warczy,
 Do przełamania zawał niech nam sił wystarczy
 Lub do zwieńczenia skroni gałązką męczeństwa“.

Sumiennosc filologiczna nakazuje bardzo wnikliwie i drobiazgowo ustalic prawdziwą date powstania kazdego utworu, bo znajomosc daty jest podstawa poprawnej interpretacji ideologicznej. Tymczasem datowanie utworow zawartych w *Wyborze poezji* wzbudza rowniez zastrzezenia.

Nie znana jest data napisania *Katedry na Wawelu*. Drukował ją TL w roku 1841. Na tej podstawie Szukiewicz jako date powstania podał 1841; date tę przyjmuje rowniez Maria Janion. Powstanie *Katedry na Wawelu* w r. 1841 sprawialo badaczom wiele klopotu, poniewaz trudno bylo wyjasnic jej postepowosc na wyraznie regresywnym juz tle tworczości Edmunda Wasilewskiego.

Otoz istnieja powody, aby date powstania tego utworu cofnac co najmniej o rok. Mianowicie w *Przyjacielu Ludu* w dziale *Pamiatki z Krakowa* umieszczono artykul pt. *Kmita Piotr*. Zacytowano w nim piec zwrotek z *Katedry na Wawelu*, zaopatrujac je nastepujacym przypisem: „Edmund Wasilewski znany juz ze swoich poezji; wieksza czesc jednakze nie jest jeszcze wydana. Poema *Katedra na Wawelu* zupełnie jest nieznanie;

²³ BN, s. 100.

²⁴ BN, s. 100, przypis.

umieszczamy tutaj niektóre miejsca z tego poematu"²⁵. Wynika z tego niezbitnie, że *Katedra* powstała przed majem 1840.

Na podstawie rękopisów Wasilewskiego już Haecker wprowadził przy kilku wierszach dokładną datę powstania. I tak przy *Hymnie orłów* zamiast r. „1838“ (podanego przez Szukiewicza) mamy ścisłą datę: „D. 2 września 1838“, oraz w wierszu „Do H. Triolet“ zamiast „Kraków 1836“ (w wyd. *Poezji* z r. 1840 — Kr. 1836.) — „Kraków d. 25 września 1835 r.“ Wydawnictwo Literackie opracowując teksty nie uwzględniło ustaleń Haeckera, nie dotarło również do autografów, które są przecież dostępne.

W nocie wydawcy czytamy, że tekst utworów (niektórych) oparto na wydaniu *Poezji* z roku 1840. Jeżeli chodzi o tekst, to można się zgodzić, że ostatecznie wydanie utworów za życia poety będziemy uważać za podstawowe i obowiązujące (choć w konkretnym wypadku druk odbywał się w Poznaniu — bez kontroli poety), nie można jednak przystać na rezygnację z dokładnych dat i miejsc napisania utworów, które to dane przy pierwodrukach były, a opuszczone zostały dopiero w edycji *Poezji* z 1840 roku.

Dlatego też w *Błyskawicy* rewindykowaliśmy „Kraków“ jako miejsce napisania wiersza (zob. prwdr. w TL z 24 czerwca 1839). W *Anty-ironii życia* należy zamiast „1836“ dać pełną datę: „16 sierpnia 1836 r.“ (zob. prwdr. w TL z 4 lutego 1839), którą nawet Haecker podaje.

W *Krakowiaku* „Wesoły, szczęśliwy...“ winniśmy dodać: „Kraków, dnia“ (zob. prwdr. w TL z 31 sierpnia 1840). Wreszcie przy *Pielgrzymach* wstawilibyśmy miejsce napisania: „Kraków“ (zob. prwdr. w TL z 31 października 1842). Przy wierszu *Juliusz Cezar* winno być: „3 marzec 1836“, a nie „8 marzec 1836“, ale chodzi tu zapewne o błąd drukarski.

Część utworów Wasilewskiego ma dokładną lub ogólniejszą datację autorską. W takich wypadkach należałoby ją wiernie powtórzyć, czego — jak widzieliśmy — Wydawnictwo nie zawsze przestrzega. Sporą jednak część utworów wydał — już po śmierci poety, z jego rękopisów — Adam Mułkowski. Niestety, przy żadnej pozycji edytor nie umieścił daty powstania. W stosunku do wielu utworów zrobił to dopiero, przy edycji z r. 1873, Szukiewicz, przyjaciel Wasilewskiego. Daty podane umieścił w spisie rzeczy. Szukiewicz nie dysponował autografami i daty jego (wskazujące tylko rok) są jedynie przybliżone, a opierają się przeważnie o dane pierwodruku. Stosując taką metodę Szukiewicz popełnił oczywiście wiele omyłek. Haecker część dat Szukiewicza wziął w nawiasy, kilka natomiast przejął bez nawiasu (np. przy *Różach* i *Pragnieniu cudu*). Sądzymy, że większość owych dat należy zachować, biorąc je jednak w nawiasy.

Wydawnictwo postąpiło w tym punkcie bardzo dowolnie i bez wyjaśnień. I tak np. utwory: *Pieśń żeglarzów*, *Kielich goryczy*, *Dzwon Wawelski* — mają daty Szukiewicza, ale potraktowane jako informacja autorska, bo podane bez nawiasów. Innych znów utworów Wydawnictwo nie opatrzyło datami, mimo że Szukiewicz to zrobił, a Haecker wiernie za nim powtórzył. Chodzi o *Dwie chwile* (1837), *Róże* (1839), *Upominek poety* (1838), *Samotność* i *Pragnienie cudu*. Przy dwóch ostatnich utworach daty Szukiewicza budzą jednak poważne zastrzeżenia. Data napisania *Samotności* (1838) opiera się nie-

²⁵ Przyjaciel Ludu, [Leszno] 1840, nr 48, z 30 V, s. 378.

wątpliwie tylko o pierwodruk (TL z 25 lutego 1839), ponieważ zawartość ideologiczna wiersza wyraźnie odbija od całej twórczości Wasilewskiego z tego okresu. Również przy *Pragnieniu cudu* datę Szukiewicza należy przesunąć z r. 1840 na 1839, utwór ten bowiem wydrukowano po raz pierwszy w TL z 6 stycznia 1840, co wyklucza możliwość jego powstania w r. 1840.

W obecnym wydaniu niesłusznie rozbito (co było konsekwencją układu) „trylogię górską“, drukując dwa wiersze (*Widok Babiej Góry i Kocierz* w oderwaniu od najwcześniejszego wiersza pt. *Marzenia w Tatrach*, który powstał w r. 1835 jako powitanie gór.

*

A teraz kilka spraw tekstologicznych. Zachował się autograf (czystopis) *Hymnu orłów*, który różni się w kilku miejscach od tekstu drukowanego dotychczas. Szczególnie cała druga zwrotka wykazuje wiele rozbieżności. Gdyby nawet nie wprowadzono ich do tekstu głównego, to należałoby je podać w przypisie jako wariant. Wspomniana zwrotka brzmi:

„Kto ulął się u skał szczytów,
Dla tego świat cały drogą,
Ojczyznę — morze błękitów,
Łozem postanie z granitów,
Niech ziemi nie dotknie nogą,
Kto ulął się u skał szczytów“.

Drukiem rozstrzelonym podajemy wersję rękopiśmienną. W jednym jeszcze miejscu, na podstawie autografu, tekst wymaga poprawki. Wiersz 45 i następujący brzmią obecnie:

„Chociaż go podłość nie gniece,
Lecz jeszcze zimno na świecie...“

Otóż w autografie w. 45 różni się tylko jednym wyrazem, który nadaje jednak temu ustępowi akcent wolnościowy. Czytamy bowiem:

„Chociaż go przemoc nie gniece,
Lecz jeszcze zimno na świecie...“

Cały utwór jest ósmiozłóskowy, oprócz w. 6, który ma tylko pięć zgłósek i brzmi: „Przed nami słońce!“ Tak samo jest w autografie. Natomiast w *Lutni*, wydanej w Lipsku 1863 r., w. 6 ma osiem zgłósek i brzmi: „Do lotu! Przed nami słońce!“ Jest to emendacja niewątpliwie logiczna i możliwa do przyjęcia.

Również w utworze „Do H. Triolet“ proponujemy, na podstawie rękopisu, wprowadzenie do tekstu dwóch ciekawych zmian. Obecnie w. 15 i 16 drukowano:

„Bo ta chwilka tak ponętna,
Choć w niej dusza wędnie smętna!“

Winnym one natomiast brzmieć następująco:

„Dusza moja wędnie — smętna,
Skarży się — lecz nie żałuje;
Bo ta chwilka jest ponętna,
Choć w niej dusza z wędnie smętna!“

Ignacy Chrzanowski sygnalizował już²⁶, że w zestawieniu z autografem istnieje kilka rozbieżności w tekście *Katedry na Wawelu*. Rozbieżności występują jeszcze i w wydaniu obecnym: w. 180 ma tu „rdzewieją“, w autografie zaś „rdzawieją“; w. 196 — „Krew — o!“, w autografie zaś „A krew“.

Wydawnictwo w ustalaniu tekstów oparło się na *Poezjach* z r. 1840, które były ostatnim wydaniem utworów za życia Wasilewskiego. Spraw tych nie można jednak traktować mechanicznie, tym bardziej, że druk *Poezji* odbywał się, jak już mówiliśmy, w Poznaniu, bez kontroli poety. W tej sytuacji bardziej wiarygodne wydają się nam niektóre pierwodruki. Na przykład *O czym marzyć?* wydrukowane zostało po raz pierwszy w Pamiętniku Naukowym Łukaszewicza w Krakowie (1837), a więc zapewne pod opieką poety. W porównaniu z późniejszymi wydaniem mamy tu dwie rozbieżności. Pierwsza posiada charakter raczej frazeologiczny. Wiersz 29 brzmi w Pamiętniku: „To wnet było w tym mieszkaniu...“, natomiast w *Poezjach* czytamy: „Wnet było w moim mieszkaniu...“ Druga emendacja ma już wpływ na interpretację wiersza. W Pamiętniku w. 59—62 brzmią:

„Darujcie więc, przyjaciele,
Nie zanuć więcej pieśni;
W dzień prześniłem chwil tak wiele,
Że i w nocy już się nie śni!“

Otóż w *Poezjach* z 1840 r. zamiast „więcej“ mamy „dla was“, co już nadaje odmienny sens końcowemu ustępowi.

Visum et repertum po raz pierwszy w całości ogłosił, na podstawie odpisu Ambrożego Grabowskiego, Haecker. Otóż w rękopisach Biblioteki im. Ossolińskich również znajduje się odpis tego utworu, różniący się w wielu miejscach od odpisu Grabowskiego. Niektóre z odmian „ossolińskich“ wydają się tak przekonywujące i istotne, że w przyszłości winny wejść do tekstu głównego.

Najpierw jedna uwaga: *Visum et repertum* jest w zasadzie pisane wierszem trzynastozgłoskowym. Na tej podstawie w dwóch wypadkach winniśmy wprowadzić uzupełnienia. Wiersze 62—65 drukowano dotychczas następująco:

„Bądź co bądź głos publiczny, więc nie przekupiony,	(13)
Pamiętny świeżych sprawek dyrektora Gutha	(13)
Nie wierzył w jej Śmierć i twierdził z swej strony,	(11)
Że albo udużona, albo jest otruta.“	(13)

²⁶ W recenzji BN, zamieszczonej w *Ruchu Literackim*, I, 1926, nr 5, s. 147—148.

W odpisie ossolińskim w. 64 ma zgłosek trzynaście i brzmi: „Nie wierzył w jej śmierć z wyką i twierdził z swej strony...“ Wiersze 114—115 drukowano znów następująco:

„Przyczynę zgonu dokładnie poznali, (11)
Następnie, ażeby ją zrozumieli, dalej...“ (13)

W odpisie ossolińskim:

„Przyczynę zgonu z marłej dokładnie poznali...“

Oprócz tego jeszcze w trzech wypadkach proponujemy wprowadzenie do tekstu odmian „ossolińskich“: w w. 67 zam. „pewne“ — „prawne“ („Chcąc poznać w tym przedmiocie prawne przekonanie...“); w w. 95 zam. „umyć“ — „obmyć“ („I kazawszy je obmyć, bo były zwałane...“); w w. 220 zam. „I tak“ — „Item“ („Item obydwom stronom dogodzić rozumiał...“).

Wreszcie sprawa z tego zakresu ostatnia: *Ułamek* został ogłoszony za życia poety w noworoczniku wydawanym przez Karola Korwella pt. *Niezapominajki* (1845). Na tej podstawie należy zrobić zmianę w w. 4: zam. „piersi“ winno być „piersiom“ („Nie brakło piersiom ognia, marzeniom polotu!“).

*

Przypisy są opracowane starannie i wyczerpująco. Mamy tylko jedno zastrzeżenie: przy *Kocierzy*, idąc za Haeckerem napisano — „Wasilewski mylnie nazywa Tatrami Beskid Zachodni“ (s. 133). Natomiast z dzieła Grabowskiego *Kraków i jego okolice* wynika, że ówcześni nazwą Tatr obejmowali również Karpaty. Czytamy: „Babia Góra, którą starzy Polacy wprost Babą zwali [...], najwyższą jest w paśmie zachodnim Tatrów, zwanym Bieskidy“²⁷.

Na zakończenie należy sprostować jeszcze błąd, który popełniło Wydawnictwo, ufając — i tu — zbytnio Haeckerowi²⁸ i pisząc, że wydanie *Poezji* Wasilewskiego w Bibliotece Narodowej było wydaniem szóstym. W rzeczywistości jest to wydanie ósme. Wymieńmy ich daty: 1840, 1849, 1855, 1859, 1873, 1883, 1900, 1925.

*

Z wielkim uznaniem należy podkreślić, że autorka przedmowy nie tylko przeprowadziła analizę ideologiczną utworów, ale omówiła również szczegółowo ich formę. Nie wpadając w tradycyjalistyczny sposób referowania strony artystycznej, potrafiła autorka w pewnym stopniu przewyciężyć w tej dziedzinie słabości dotychczasowych opracowań marksistowskich. Dużą zdobycz stanowi nowatorstwo metody badawczej Marii Janion, która wszechstronnie i sumiennie wykorzystuje dotychczasowy dorobek historycznoliteracki, rozwijając go twórczo i polemicznie.

²⁷ M. Grabowski, *Kraków i jego okolice*. Kraków 1830, s. 412, przypis 23.

²⁸ BN, s. LXIII.

Dotychczasowe uwagi miały prawie wyłącznie charakter polemiczny względnie korygujący, dlatego należy podkreślić, że przedmowa Marii Janion ma przecież osiągnięcia w ideologicznej i artystycznej interpretacji twórczości krakowskiego poety. Szczególnie cenne jest omówienie *Krakowiaków* i nurtu historyzmu (z *Katedrą na Wawelu*) oraz bardzo ciekawa i słuszna interpretacja *Róż* i *Błyskawicy*.

Biorąc rzecz ogólnie, jakkolwiek *Wybór poezji* stanowi w naszej wiedzy o Edmundzie Wasilewskim pewien krok naprzód, zarówno przedmowa, jak i opracowanie tekstów nie stoją na takim poziomie, na jaki pozwala obecny stan wiedzy. Liczne błędy interpretacyjne i filologiczne (których w wielu wypadkach z łatwością można było uniknąć) znacznie obniżają wartość tej książki.

*

A teraz kilka uwag o redakcyjnym opracowaniu tomu. *Wybór* wydano starannie, w estetycznej okładce Kazimierza Wojtanowicza. Wprawdzie papier jest VII klasy, lecz dzięki dość wysokiej gramaturze zachowano czytelność i estetykę druku. Natomiast w związku z opracowaniem redakcyjnym, w zasadzie bardzo dobrym, Zofii Skrzatówny mamy uwagi następujące: 1) na s. XVII podano w przypisie tylko „s. 18“ (na następnych stronach pojawiają się częściej takie odsyłacze); należałoby za pierwszym razem objaśnić, że same cyfry odnoszą się do stron o paginacji arabskiej w tejże książce; 2) na s. XXIII i L, na końcu cytowanych wierszy, zbędne są trzy kropki; 3) zapis bibliograficzny odnoszący do czasopism winien zawierać również stronę (szczególnie, gdy paginacja jest ciągła, jak np. w TL), tymczasem w przypisach brak jednolitości nawet w stosunku do tych samych czasopism (na s. VIII, XXXII i LVI podano stronę czasopisma, zaś na stronach: IX, w dwóch wypadkach, XXIX i LXVI — nie podano); 4) cytuje się dwie pozycje Szukiewicza z 1849 i 1873 r. (w przypisie na s. XII podano błędnie r. 1879), tymczasem odsyłacz na s. XIII mówi: „A. Szukiewicz, *op. cit.*, s. XIV“ (to samo na s. XVI); niestety, nie wiemy stąd, o którą pozycję chodzi; 5) w jednym wypadku istnieje niezgodność w zapisie tego samego wyrazu w krakowiaku siódmym: na s. XXIV mamy „szabel“, na s. 7 „szabli“. Poprawnie jest oczywiście „szabli“.

Kazimierz Pecold

Józef Korzeniowski, **DZIEŁA WYBRANE**. Życiorys literacki Józefa Korzeniowskiego napisała Irena Czechowa. Kraków 1954. Wydawnictwo Literackie.

Tom 1. **SPEKULANT. KOLLOKACJA**. Tekst i przypisy opracowała Maria Rydłowa. S. LXIII, 1 nlb., 436, 2 nlb. — Tom 2. **NOWE WĘDRÓWKI ORYGINAŁA**. Tekst i przypisy opracował Jerzy Kwiatkowski. S. 404. — Tom 3. **GARBATY**. Tekst i przypisy opracował Roman Hennel. S. 352. — Tom 4 i 5. **KREWNI**. Tekst i przypisy opracował Adam Jarosz. S. 272, 335, 1 nlb. — Tom 6. **OPOWIADANIA (DOBRZE I TO WIEDZIEĆ NA TE CIĘŻKIE CZASY. KORESPONDENCJA. WYPRAWA PO ZONE)**.